

Projekt: sekularyzacja [TPCT 158]

Czy świat, w którym często pozorna tolerancja w miękki sposób podpowiada inne rozwiązania, daje religii szanse zachować własną tożsamość? Czy erozja form religijności i ich separacja od dawnego kontekstu pozbawia ją prawdopodobieństwa na przetrwanie? Czy sekularyzacja jest koniecznością, czy jedynie możliwością? W jakim miejscu znajduje się dziś polska wspólnota religijna? W tym numerze tygodnika zajmiemy się tymi pytaniami.

Sekularyzacja – pojęcie, które od lat wprowadza na rynek idei nie tylko wiele objaśniających je teorii, ale powoduje głębokie nieporozumienia. Jak to bywa często z wieloma doktrynami, okazują się one nieraz zbyt ogólne i hermetycznie zamknięte. Hipoteza o postępującej sekularyzacji przez wiele lat była tak szczelna na empirię, że właściwie czytając opasłe tomy o utracie religijności we współczesnych społeczeństwach, każdorazowe podniesienie głowy znad książki i rozejrzenie się po okolicy – z wypełnionymi kościołami, procesjami i bogatym rytuałem opartym o kalendarz liturgiczny – stawało się osobliwym doświadczeniem. Ot, teoria światów równoległych została zrealizowana! Kto by się spodziewał, że odkrywcami będą socjologowie religii.

Można oczywiście sobie długo kpić z sytuacji, w której teoria nie przystaje do świata, który stara się opisać. Zasłużenie można chłostać ironią tych, którzy bardziej niż punktem wyjścia interesowali się punktem dojścia. Półki z ich pracami uginają się w wielkich bibliotekach, a pokłósie tych tytułów do dziś zapełnia tygodniki, które nawet nie chcą ukrywać, jak bardzo pożądamy, aby

teoria stała się ciałem. Jednak nie w tym rzecz, aby oddać się – kuszącej co prawda – tyradzie o związkach między chceniem a stanem się, ale raczej aby uchwycić stan rzeczy. Oczywiście, można mieć poczucie, że teorie, które obowiązywały przez długie dekady zostały skompromitowane – sekularyzacja w zakładanych modelach nie potwierdziła się i nie dają one możliwości do poważnej refleksji. Jednak pewien namysł nad samym zjawiskiem warto podjąć.

Polski krajobraz religijny odmalowuje się wieloma odcieniami. Przewaga tradycji i rytuału, ale także żarliwej religijności jest na wysokim poziomie, jednak już młodzież, która urodziła się po '89 roku, nie jest tak mocno osadzona w tożsamości religijnej

Spróbujmy sięgnąć po dane (aby zdobyć szacunek badaczy tematu!). Raport KAI „Kościół w Polsce” – opublikowany pod koniec ubiegłego roku w pewnym sensie bardzo dobrze ukazuje, że obraz jest niejednoznaczny. Uwidaczniają się pewne tendencje, które

dość dobrze obrazują charakter naszej religijności. Oto niemal każde narodzone dziecko jest poddane sakramentowi chrztu św., a za wierzących uważa się 90% społeczeństwa. Jest to statystyka niezwykła w skali Europy i pokazuje, jak mocno na poziomie zarówno tradycji, jak i tożsamości jesteśmy spleceni z religią. Oczywiście, można także pokazywać, że miasta mają nieco mniejszą liczbę zadeklarowanych wierzących niż małe miejscowości – niemniej nadal pozostaje ona na wysokim poziomie. Gdy jednak weźmiemy dane o realnej praktyce religijnej – czyli osób, które uczęszczają na Msze Święte –

widać, że jest to jedynie połowa z tych, którzy przyznają się do katolicyzmu. Co więcej, ortodoksyjne traktowanie wiary – zgodnie z oficjalnym nauczaniem Kościoła Katolickiego – jest istotne jedynie dla 25% wierzących.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.
Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Co z tego wynika? Otóż rysuje się dość złożony obraz, w którym polski krajobraz religijny odmalowuje się wieloma odcieniami. Przewaga tradycji i rytuału, ale także żarliwej religijności jest na wysokim poziomie. Jednak już młodzież, która urodziła się po '89 roku, stanowi pokolenie, które nie jest tak mocno osadzone w tożsamości religijnej. Czy to jest potwierdzenie tendencji sekularyzującej – oto nowe generacje porzucą religijną identyfikację? Wydaje się, że popularność „Mszy akademickich” w parafiach, silnych ruchów nowej ewangelizacji, a także ciągle niezwykle żywotnych Dni Młodzieży czy Lednicy – obrazuje, że nie jest to tendencja, a raczej świat, w którym zmagają się dwa porządki. Na tym etapie rozstrzygnięcie rysuje się nader mgliście.

Inną sprawą do refleksji pozostaje na ile w świecie, w którym religia została pozbawiona miejsca w pałacie odniesień, a często jest gwałtownie wypychana z przestrzeni publicznej, może się ona utrzymać. Polskie doświadczenie wobec jawnej dyskryminacji katolicyzmu w czasach zaborów ukazuje, że wiara nie tylko stała się spoiwem, ale także warunkiem tożsamości. Czy świat, w którym często pozorna tolerancja w miękkim sposób podpowiada inne rozwiązania, daje religii szanse zachować własną tożsamość? Czy erozja form religijności i ich separacja od dawnego kontekstu pozbawia ją prawdopodobieństwa na przetrwanie? Czy sekularyzacja jest koniecznością, czy jedynie możliwością? W jakim miejscu znajduje się dziś polska wspólnota religijna? W tym numerze tygodnika zajmiemy się tymi pytaniami.

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny